

Agnieszka Klarman

Polityczne znaczenie norm moralnych dla funkcjonowania prawa karnego

1. Prawo, moralność, polityka – zależność czy autonomia?

Zagadnienie relacji między prawem a polityką jest przedmiotem zainteresowania zarówno prawnoznawstwa, jak i politologii. Problematyką tą zajmuje się także socjologia, a zwłaszcza socjologia prawa oraz socjotechnika¹. W tych dziedzinach sformułowano lub próbuje się formułować szereg ogólnych koncepcji dotyczących tej problematyki. Podobnie stosunek moralności do polityki był i jest przedmiotem rozważań wielu badaczy z różnych dziedzin. Również literatura dotycząca stosunku prawa i moralności jest bardzo bogata, a zagadnienie to stanowi od stuleci jeden z głównych tematów filozofii prawa². Ale, jak pisze M. Ossowska:

Dyskusje toczone na te tematy mają pewną fizjonomię. Charakteryzuje je na ogół specyficzny werbalizm, który daje często ludziom wykształcenie prawnicze. Charakteryzuje je nieliczenie się z faktami, pociągające za sobą długie debaty nad rzeczami nieistotnymi, z pominięciem najżywotniejszych dla dyskusowania sprawy punktów, niedocenianie tego, że przy wykreślaniu granic między pojęciami możliwe jest nie jedno, lecz więcej rozwiązań, w zależności od tego, jaką zasadę podziału weźmie się za podstawę. Odświeżające są w tej dyskusji głosy ludzi, którzy wnoszą zupełnie inną kulturę umyslową³.

¹ Niekiedy twierdzi się, że stosunek prawa i polityki jest zagadnieniem centralnym dla politologii, natomiast przedmiot prawnoznawstwa stanowi treść i forma prawa, a społeczne działanie prawa jest domeną badań socjologicznych. Zob. *Leksykon politologii*, Wrocław: Alta 2 1996, s. 309.

² W europejskiej filozofii prawa zagadnienie to stanowi podstawowy przedmiot sporu między teoriami prawa natury i pozytywizmem prawniczym. Wokół tego zagadnienia koncentrują się nadal dyskusje filozoficzne nad istotą prawa. Zob. W. Lang, „Relacje między prawem i moralnością”, *Studia Filozoficzne* 1985, nr 2-3, ss. 115-143.

³ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum 1994, s. 278.

Jako przykład takiego odświeżającego głosu uczona podaje prace antropologa kultury B. Malinowskiego⁴, ale również jej twórczość i koncepcja nauki o moralności ożywia i modyfikuje większość utartych sposobów rozstrzygania tych kwestii.

Rozważania nad związkami między prawem, polityką a moralnością zyskują, gdy zarówno prawo, politykę, jak i moralność rozumieć jako swoiste i odrębne: a) podsystemy normatywne, funkcjonujące w obrębie złożonego systemu społecznego⁵; b) formy świadomości społecznej; c) metody sterowania postępowaniem ludzi.

Niniejszy tekst będzie próbą spojrzenia na ów charakterystyczny rodzaj zespolenia moralności i jednego z działów prawa – prawa karnego⁶ przez pryzmat przydatności tudzież uciążliwości w grze politycznej. Pozostałe zagadnienia będziemy przedstawiać jedynie incydentalnie w związku z podstawowym przedmiotem rozważań.

2. Kręgi i trójkąty

Powiedzieliśmy już, że prawo karne, moralność i polityka tworzą trzy kręgi normatywne. Różne konfiguracje tych kręgów tworzą trójkąty o różnym stopniu trwałości i spoistości oraz o różnej doniosłości cywilizacyjnej⁷. Jak podkreśla J. Goćkowski, można wyróżnić dwa typy spoistości owych trójkątów:

– kauzalne i koniunkturalne, tzn. związane z przemijającymi sytuacjami i zadaniami; – strukturalne, tzn. związane z układami i orientacjami ważkimi i stabilnymi, trwającymi dłużej niżli doraźne lub taktyczne połączenia i posunięcia⁸.

⁴ B. Malinowski, „Prawo i zwyczaj”, *Przegląd Socjologiczny* 1938, t. VI, ss. 1-50; „Zwyczaj i zbrodnia w społeczeństwie dzikich”, *Przegląd Socjologiczny* 1938, t. VI, s. 307 n.

⁵ K. Pałeczki, *Prawo, polityka, władza*, Warszawa: COMSNP 1988, s. 17.

⁶ Przez prawo karne, na potrzeby niniejszej pracy, będziemy rozumieć (w szerszym znaczeniu) przepisy prawne regulujące stosowanie środków przymusowej reakcji państwowej (sankcji) na antyspołeczne zachowania, zabronione przez prawo pod groźbą tych środków. Przez „stosowanie” rozumie się tutaj zarówno wymierzanie, jak i wykonanie oraz ewentualne zmiany treści owych środków. Przedmiot rozważań będzie więc obejmował prawo karne materialne, prawo karne procesowe oraz prawo karne wykonawcze.

⁷ Koncepcja „kręgów” i „trójkątów” zaczerpnięta z: J. Goćkowski, „Kultura, socjotechnika i style oddziaływania na grupy i jednostki”, w: A. Podgórecki (red.), *Socjotechnika – jak oddziaływać skutecznie*, Warszawa: Książka i Wiedza 1970, s. 76.

⁸ Ibidem.

J. Goćkowski zwraca uwagę także na dwa typy doniosłości tychże trójkątów:

– strategiczne, tzn. zajmujące się planowaniem i kierowaniem całościowymi i zasadniczymi społecznie i kulturowo przedsięwzięciami; – taktyczne, tzn. zajmujące się projektowaniem i wykonywaniem określonych przedsięwzięć w ramach całości społeczeństwa i kultury [...]⁹.

Kompozycja i proporcje trójkątów wpływają na stopień prawdopodobieństwa osiągnięcia przez nie zamierzonych celów. Cesare Beccaria w traktacie *O przestępstwach i karach* pisze:

Kto okiem filozofa będzie czytać kodeksy i kroniki narodów, ten przekona się prawie zawsze, że sens słów *wada* i *cnota*, *dobry obywatel* czy też *złoczyńca* przekształcał się w ciągu wieków [...] wskutek namiętności i błędów, które kolejno opanowywały różnych ustawodawców. Zobaczysz ów badacz, że dość często namiętności jednego stulecia stanowią podstawę moralności wieków następných; zobaczy on, że silne namiętności, córy fanatyzmu i entuzjazmu, osłabione i wyczerpane, że tak powiem, przez upływ czasu, doprowadzający do równowagi wszystkie zjawiska fizyczne i moralne, stają się stopniowo mądrością wieku i narzędziem użytecznym w ręku człowieka silnego i przebiegłego. Oto w jaki sposób wytworzyły się pojęcia honoru i cnoty, pojęcia jak najbardziej niejasne po dzień dzisiejszy, ponieważ ulegają one zmianie pod wpływem czasu, który sprawia, że nazwy przeżywają przedmioty; ulegają one ponadto zmianie w zależności od rzek i gór, które są często granicami nie tylko fizycznej, lecz i moralnej geografii¹⁰.

Badacz trójkątów powinien analizować różnego rodzaju relacje między kręgami: a) relacje funkcjonalne, tzn. jak oddziałują na siebie prawo, moralność i polityka jako systemy kontroli społecznej; b) relacje gnoseologiczne, tzn. jaki jest wzajemny stopień odzwierciedlania norm różnych kręgów, np. odzwierciedlania wartości moralnych funkcjonujących w społeczeństwie przez prawo; c) relacje instytucjonalne, tzn. jak się ze sobą wiążą lub jak są od siebie oddzielone prawo, moralność i polityka w ramach instytucji związanych z ich funkcjonowaniem¹¹. Na ostatni typ relacji zwracał uwagę Niccolò Machiavelli w *Księżciu* i w *Rozważaniach*¹². Według niego, ludzie, z wyjątkiem nielicznych wybit-

⁹ Ibidem.

¹⁰ C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze 1959, s. 71 n.

¹¹ W. Lang, „Relacje między prawem i moralnością”, op. cit., ss. 120-122.

¹² Podane w przypisach strony w dziełach Machiavellego odnoszą się do następujących wydań: dla *Księżcia* – N. Machiavelli, *Il Principe*, Torino: Nova Univer-sale Einaudi 1972; dla *Rozważań* – N. Machiavelli, *Discorsi sopra la prima deca di*

nych jednostek, są z natury źli¹³. Dopiero dobre instytucje czynią ich dobrymi¹⁴. Wprawdzie oprócz ustaw Machiavelli w obydwu swych dziełach mówił nie tyle o moralności, co o religii, a o polityce w wąskim zakresie związanym z siłami zbrojnymi, to mimo wszystko jego spostrzeżenia są niezwykle trafne i aktualne do dziś. Religia, własne siły zbrojne i ustawy są nieodzowne dla dobrego funkcjonowania każdej wspólnoty. Przy czym nie wystarczają raz ustanowione dobre instytucje; muszą być one okresowo odnawiane, przywracane do pierwotnych form, dostosowywane do nowych okoliczności. Państwo upada, jeśli nie potrafi się odnawiać własnymi siłami¹⁵. Religia jest najniezbędniejszą opoką cywilizacyjną. Historia Rzymu jest najlepszym dowodem na to, jak bardzo religia przyczyniła się do podniesienia dyscypliny w wojsku i zgody w społeczeństwie, jak bardzo hartowała dobrych, a zawstydziała złych¹⁶. Machiavelli, mimo że stawia religię na pierwszym miejscu, ocenia ją zawsze podług jej politycznego pożytku. Dlatego nie widzi niczego złego w tym, że politycy szerzą mity, opowiadają cudowne bajki i głoszą przesady¹⁷. Ustawy są także dobroczynnym urządzeniem, bo skłaniają złych z natury ludzi do dobrego¹⁸. Podporządkowanie prawu obowiązuje wszystkich i w każdym czasie, zaś najgorszym grzechem jest jego łamanie przez samych ustawodawców¹⁹. Niezwykle u Machiavellego jest także to, że stosowanie środków niemoralnych w pewnych warunkach uznaje za nieodzowne, o ile są użyte *intra* czy *extra legem*²⁰. Przyjmuje on, że łamanie prawa w każdym przypadku oznacza większe zło w porównaniu z negatywnymi skutkami, jakie może rodzić dochowywanie wierności ustawom²¹.

Relacji instytucjonalnych moralności, prawa i polityki nie sposób badać także w oderwaniu od personelu „konkretnych jednostek zor-

Tito Livio, Milano: Biblioteca Universale Rizzoli 1996; wszystkie adnotacje bibliograficzne zostały zaczerpnięte z: A. Riklin, *Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2000.

¹³ N. Machiavelli, *Il Principe*, op. cit., s. 81.

¹⁴ N. Machiavelli, *Discorsi*, I/III, op. cit., s. 6.

¹⁵ *Ibid.*, III/I, s. 4.

¹⁶ *Ibid.*, I/IX, ss. 11 n, 18.

¹⁷ *Ibid.*, I/XII, s. 8 n.

¹⁸ *Ibid.*, I/III, s. 2.

¹⁹ *Ibid.*, I/XLV, s. 8.

²⁰ A. Riklin, *Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*, op. cit., s. 80.

²¹ *Ibidem*.

ganizowanego zachowania”²². Dlatego też, obserwując wytwory instytucji, trzeba dostrzec dwa aspekty: zbiorowej realizacji i indywidualnej twórczości²³.

3. „Kąty widzenia” i „perspektywy poznawcze”²⁴ aktorów trzech kręgów

Spośród wszystkich możliwych kręgów kompetencji merytorycznych mających znaczenie dla funkcjonowania prawa karnego, proponujemy wyróżnić trzy następujące: a) krąg uczonych-prawników; b) krąg socjotechników; c) krąg polityków.

Normy moralne w tych kręgach w relacji do prawa karnego mogą spełniać trojaką funkcję: a) wskazań natury inspiracyjnej czy imperatywnej; b) mierników ustalania zgodności albo niezgodności poczynąń z wartościami, którym należy hołdować i którym należy być wiernym; c) współczynników ograniczania czy osłabiania albo rozszerzania czy nasilania aktywności typowej dla danego układu. Szczególnie ciekawe mogłoby się okazać zbadanie: a) rozmiarów i doniosłości faktycznego sprawczego wpływu norm moralnych w poszczególnych kręgach w stosunku do norm prawa karnego; b) stopnia adekwatności zbieżności lub rozbieżności poczynąń rzeczywistych do poczynąń deklarowanych, wspierających lub odrzucających określone normy moralne; c) charakteru funkcji norm moralnych w trzech kręgach w relacji do prawa karnego; d) kompozycji stałości syndromu wyzwania i zagadnień (m.in. poszukiwanie „właściwych” źródeł prawa, dokonanie wyboru „optymalnej” filozofii kary, postulat „prawo karne – minimum moralności” lub tzw. kwestia odmoralizowania prawa karnego) oraz zmienności odpowiedzi i rozwiązań wewnątrz i na zewnątrz trzech kręgów, które są wszakże wariantami pewnego stałego syndromu²⁵.

²² J. Goćkowski, „Kultura, socjotechnika i style oddziaływania na grupy i jednostki”, op. cit., s. 72.

²³ Ibid., s. 73.

²⁴ Zob. J. Goćkowski, „Kręgi kompetencji merytorycznej w perspektywie antropologii wiedzy”, w: J. Goćkowski, P. Kisiel (red.), *Kręgi kompetencji i perspektywy poznawcze*, Kraków: Secesja 1999, ss. 65-90; K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Lublin: Test 1992.

²⁵ Ibid., s. 90.

Powinno się także rozważyć to, co M. Ossowska nazywała niespójnością naszej fizjonomii moralnej²⁶:

[...] zapytamy teraz z kolei, czy w ramach jednych i tych samych zagadnień zmiana środowiska nie nasuwa tak poważnych zmian w poglądach moralnych, że poglądy te zasługiwałyby każdorazowo na nazwę innej moralności. Słyszysz się wszakże często o moralności adwokackiej, lekarskiej, kupieckiej, w ogóle o moralności zawodowej [...]. W związku z tymi rozmaitymi orzecznikami nasuwa się pytanie, kiedy mają one charakter modyfikujący, tj. kiedy wyznaczają już jakąś podgrupę moralności, którą poczytujemy za potoczną. Czy tyle systemów moralnych, ile zawodów np., czy też mamy tu do czynienia z rozbudową jednej i tej samej moralności dla pewnych określonych sytuacji, które szczególnie często zdarzają się danemu specjalście w jego życiu zawodowym, inaczej mówiąc - są tymi samymi dyrektywami moralnymi, zastosowanymi tylko każdorazowo do innego odcinka?²⁷.

Uczni-prawnicy odgrywają rolę specjalistów/ekspertów, będących przede wszystkim źródłem wiedzy o metodach rozwiązywania problemów związanych z przestępczością, według zinstytucjonalizowanych reguł, procedur operacyjnych i dostępnych środków, określanych częstokroć mianem wewnętrznej aksjologii lub wewnętrznej moralności prawa²⁸. Są przy tym głównymi kompozytorami norm prawnych, strzegącymi kanonów sztuki prawniczej. Karnista, „znawca spraw”, winien traktować rozważania z pola nauki o moralności (szczególnie socjologii moralności) jako inspirację do odkrywania związków między normami prawa karnego a normami moralnymi (szerzej: ethosowymi), a zwłaszcza wyraźnych konfliktów lub wyraźnej zgodności między tymi rodzajami norm, przede wszystkim przez pryzmat funkcji, jakie przypisuje się prawu karnemu, tzn. funkcji socjotechnicznej, systematyzującej i precyzującej oraz potwierdzającej konsens w sprawie moralności. Funkcja socjotechniczna polega na kształtowaniu konformizmu wobec norm prawnych jako oficjalnych regulacji zachowań ze względu na wartości szczególnie chronione. Funkcja systematyzująca i precyzująca polega na uporządkowaniu i rozjaśnieniu pojęć i zjawisk potrzebnych prawnikom i pomagającym im stróżom bezpieczeństwa państwowego i porządku publicznego. Funkcja potwierdzająca polega na przypomnieniu ludności i zarazem zapewnieniu jej, że regulacje prawa wywodzą się z jednoczącego ludność przekonania o moralnej legi-

²⁶ Zob. M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, op. cit., ss. 321-360.

²⁷ *Ibid.*, s. 338.

²⁸ Zob. L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa: PIW 1978.

tymizacji prawodawstwa. Normy moralne mogą służyć badaczowi prawa karnego do wspierania twierdzeń „prawdziwych i dobrze uzasadnionych” oraz odrzucania „fałszywych lub źle uzasadnionych”²⁹.

Dla socjotechników ważniejsze będą dociekania o charakterze praktycznym, technicznym, co do sposobów skutecznego kształtowania czyichś ocen moralnych. Od socjotechnika oczekuje się odpowiedzi, jak niezawodnie, dokładnie, oszczędnie, wydajnie, użytecznie w dziedzinie prawa karnego organizacja państwowa może się starać kształtować oceny moralne sprzyjające przestrzeganiu prawa, a także jak kształtować oceny moralne pod wpływem norm prawa karnego funkcjonującego w państwie. Inżynier społeczny winien być technologiemi stosowania prawa, zajmując się przede wszystkim taktyką, tzn. projektowaniem i wykonawstwem poszczególnych przedsięwzięć w ramach prawa karnego, a także w ramach szerszej zarysowanej strategii, służącej całemu społeczeństwu. Trzeba jednak zawsze pamiętać, że mimo inżynierskiego „kąta widzenia”, jak pisze J. Goćkowski:

Dla socjotechnika moment moralności i moment techniki są cały czas nierozdzielalne i wzajem na siebie oddziałują. Wybór wartości i dobór celów wyznacza w istotnej mierze pulę sposobów i środków, sugeruje ich kombinacje i konfiguracje. Sam zaś dobór tych sposobów i środków wywiera wpływ na punkt widzenia w kwestii wartości i celów³⁰.

O ile o prawnikach mówiliśmy jako o kompozytorach norm prawa karnego, to socjotechnik w teatrze społecznym odgrywa rolę udatnego impresario, który wie, dla jakiej publiczności i o jakiej porze utwór najlepiej zabrzmie, lub też technika-akustyka, który potrafi odpowiednio nagłośnić dzieło.

Krąg polityków będzie się odwoływał do norm prawa karnego jako współistniejącego środka służącego projektowanej lub realizowanej strategii i taktyce w grze o władzę. Na tym polu działacze scen politycznych chcą pełnić swą misję z zakresu polityki prawa, dając odpowiedzi na pytania: „po co?” i „jakie?” powinno być prawo karne. Nawiązując do naszych muzycznych porównań, można powiedzieć, że komunikują kompozytorom i technikom przykładowo, czy należy komponować symfonie czy fugi lub kogo winno się zaprosić na festiwal.

²⁹ J. Goćkowski, „Kręgi kompetencji merytorycznej w perspektywie antropologii wiedzy”, op. cit., s. 78.

³⁰ J. Goćkowski, „Normy i oceny moralne a dyrektywy i metody socjotechniki”, *Etyka* 1973, nr 12, s. 82 n.

Role polityków są bardzo zróżnicowane. Mogą oni występować jako: a) wprowadzający w życie określoną koncepcję filozoficzną wypracowaną przez jednostkę lub przez organizację polityczną, formułującą cele działania; b) twórcy projektów/programów działania w układzie zmieniających się warunków obiektywnych oraz w systemach akceptowanych wartości; c) działacze/decydenci, wchodzący w skład określonych organów, instytucji, prowadzący bieżącą działalność, wykonujący „dobrą robotę” w zgodzie i na rzecz doktrynalnie zorientowanej taktyki i strategii. Ta typologia zwraca nam uwagę na charakterystyczne zespolenie działalności politycznej z myślą polityczną, a także na to, jak wiedza przekłada się na władzę. Spośród wielu dziedzin działalności teoretycznej i praktycznej skupmy się na tej części wiedzy politycznej, którą może dostarczyć na potrzeby funkcjonowania prawa karnego nauka o moralności. Analiza „władzy-wiedzy”³¹ dostarcza nam różnych sposobów, za pomocą których w naszej kulturze przekształca się jednostki i zbiorowości. „Wiedza polityczna” to również „wiedza podmiotu” i „wiedza o podmiocie”, bo władza uzyskuje dostęp do wiedzy poprzez podmiot, który jest zarazem ich wspólnym wytworem oraz pełni funkcję łącznika między nimi. Sprawujący władzę może podmioty nakłaniać lub podburzać do czegoś, odwodzić od czegoś, coś im ułatwiać, coś utrudniać bądź całkowicie czegoś im zakazywać. Jednak podmiot posiadający wolność wyboru, możliwość niesubordynacji, buntu, ucieczki, jest jednocześnie gwarantem „urzeczywistnienia” stosunku władzy³². Rodzaj i stan „wiedzy politycznej” w interesującym nas zakresie redukuje „pole widzenia” kręgu polityków w takim stopniu, w jakim postrzegają, przeżywają „treści swojego świata”³³. Częstokroć, czas, społeczne i kulturowe uwarunkowanie „wiedzy-władzy” determinują styl oddziaływania na jednostki i grupy za pośrednictwem m.in. prawa karnego oraz norm moralnych. Szczególny wpływ na style oddziaływania polityków może wywierać wzór osobowy, który jest przedmiotem aspiracji tej grupy społecznej. Maria Ossowska, rozważając, jakie cechy chcielibyśmy widzieć u obywatela (więc także u polityka) w ustroju demokratycznym, wymienia aspiracje perfekcjonistyczne, otwartość umysłu, dyscyplinę wewnętrzną, tolerancję, aktywność,

³¹ Pojęcie zaczerpnięte z: M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa: Aletheia 1993.

³² *Ibid.*, s. 44.

³³ K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, op. cit., s. 24.

odwagę cywilną, uczciwość intelektualną, krytycyzm, odpowiedzialność za słowo, uspołecznienie, rycerskość w walce i w obliczu przegranej, wrażliwość estetyczną oraz poczucie humoru³⁴. Wyjątkowo interesujące badawczo wydaje się zestawienie tego wzoru osobowego z jego polityczną przydatnością w tworzeniu prawa karnego. Kolejną kategorią pojęciową, mogącą inspirować polityków w projektowaniu i realizacji operacji mających na celu rozwiązywanie problemów społecznych, są bohaterowie. W przeciwieństwie do wzoru osobowego, który

może być wyprany z wszelkich rysów indywidualnych, [...] bohater jest zawsze jakąś określoną osobą, [...] może stać się wzorem, ale nie musi³⁵.

Nie sposób w tym miejscu nie odwołać się do Floriana Znanieckiego, który w *Naukach o kulturze*³⁶ wyróżnia trzy typy „bohaterów politycznych” czczonych dlatego, że są twórcami nowego ładu moralnego powołanego do życia za pomocą metod politycznych. Są to: 1) „twórcy nowych państw”; 2) twórczy lub utrwalający „ład w państwie już istniejącym, lecz przechodzącym okres nieładu”; 3) twórcy ładu, „co do którego wierzy się, że obejmie w przyszłości wszystkie ludy świata lub przynajmniej wszystkie ludy tego warte”³⁷. Czasy współczesne pokazują, jakże aktualna jest tęsknota M. Ossowskiej za ludźmi o mocnym kręgosłupie moralnym, o pionie wewnętrznym, którzy nie chwieją się wraz z każdą zmianą kierunku wiatru³⁸, oraz ubolewanie F. Znanieckiego nad bezkrytyczną wiarą ludzi w twórców nowego ładu moralnego, odporną na postępy indukcyjnego, naukowego myślenia³⁹.

4. Polityczna doniosłość uzasadniania moralnego norm prawa karnego

4.1. Problematyczność uzasadniania norm i ocen

Spory wokół prawdziwości ocen i norm oraz możliwości ich uzasadniania między subiektywistami a obiektywistami bardzo wnikliwie prze-

³⁴ Zob. M. Ossowska, *Wzór demokracji. Cnoty i wartości*, Lublin: Daimonion 1992.

³⁵ *Ibid.*, s. 13.

³⁶ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, Warszawa: PWN 1992.

³⁷ *Ibid.*, s. 32 n.

³⁸ M. Ossowska, *Wzór demokracji. Cnoty i wartości*, op. cit., s. 43.

³⁹ F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, op. cit., s. 37.

śledziła M. Ossowska w rozdziałach III, IV i V *Podstaw nauki o moralności*⁴⁰. Wnioski płynące z tych rozważań będą bardzo pomocne w próbie zdefiniowania rodzajów zabiegów „logicznych” dokonywanych przez polityków na normach prawa karnego. Ossowska pisze:

Wiązanie obiektywności ocen z możliwością okazywania ich prawdziwości czy fałszywości popierał następujący tok myśli: jeżeli można wykazać prawdziwość jakiejś oceny i kogoś, kto tej ocenie zaprzeczał, przekonać, to zawsze istnieje możliwość uczynienia jakiejś opinii powszechną, a jak sobie przypominamy, powszechność aktualną lub potencjalną jakiejś opinii uważano za znak jej obiektywności, albo ją po prostu z obiektywnością utożsamiano⁴¹.

Podkreśla także specyfikę przepisów jako wypowiedzi, które niczego nie twierdząc i niczemu nie przecząc, nie mogą być prawdziwe lub fałszywe, a mimo to są uzasadniane⁴². Dalej czytamy, że niezależnie od stanowiska, jakie zajmiemy w sprawie interpretacji ocen, można zauważyć, że „istnieją takie warunki wypowiedzania ocen, które wzmagają nasze do nich zaufanie, i takie warunki, które to zaufanie obniżają”⁴³. „Warunek pewności” częstokroć uzależniamy od kompetencji tego, od kogo pochodzi – eksperta legitymującego się „wiedzą”. W sprawie prawdziwości norm M. Ossowska powołuje się na T. Kotarbińskiego, który twierdził, że normy nie są

ani prawdami, ani fałszami, gdyż nie są w ogóle zdaniem oznajmującymi. Niepodobna ich zatem uzasadniać w sensie okazywania prawdziwości, ani obalać w sensie okazywania fałszywości. Można je tylko zwalczać lub propagować⁴⁴.

Powinniśmy więc poszukiwać innej wartości logicznej specyficznej dla norm – słuszności. O normie słusznej mówimy wówczas, gdy można podać dla niej uzasadnienie tetyczne (celowościowe) i/lub aksjologiczne. Norma prawa karnego, z której oprócz uzasadnienia tetycznego możemy wyprowadzić oceny moralne charakterystyczne dla określonej moralności, będzie normą słuszną właśnie z punktu widzenia tej określonej moralności⁴⁵. Powszechnie i bezkrytycznie przyjmuje się, że prawodawca powinien się liczyć z ocenami moralnymi stanowionych przez

⁴⁰ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, op. cit., ss. 89-174.

⁴¹ Ibid., s. 110.

⁴² Ibid., s. 115.

⁴³ Ibid., s. 119.

⁴⁴ Ibid., s. 156.

⁴⁵ Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Ossolineum 1972, s. 117.

siebie norm prawa karnego. To banalne, choć zdroworozsądkowe podejście, natrafia w zderzeniu z rzeczywistością na poważne trudności. Po pierwsze na gruncie czyjej moralności powinno się dokonywać uzasadnienia: a) prawodawcy?; b) przyszłych adresatów?; c) liczniejszej lub bardziej wpływowej grupy społecznej?; d) krajów określonego kręgu kulturowego?; e) światowej opinii publicznej? Po drugie ważkim problemem jest badanie tzw. opinii publicznej. Dwie kwestie są tu istotne: a) wiarygodność publikowanych wyników⁴⁶ i b) punitowność społeczeństwa⁴⁷. Po trzecie przy milczącym założeniu, że bez względu na to, czyją ocenę przyjmie się za wiążącą, to prawodawca podejmuje ostateczną decyzję. Być może łatwiej byłoby nam poruszać się na badanym terenie, gdybyśmy wiedzieli, kim jest prawodawca. Nauki prawne, a raczej dominujący w nich paradygmat pozytywistyczny, przypisują np. ustanowienie ustawy fikcyjnej osobie, abstrakcyjnie pojmovanemu organowi czy, jak to ma miejsce w procesie interpretacji prawa, tzw. prawodawcy idealnemu. Takie ujęcie niewiele nam wyjaśnia, szczególnie na gruncie wielości koncepcji pojmovania „osoby” prawodawcy i przypisywanych mu atrybutów. Skuteczniejsze w tym przypadku wydaje się podejście socjologiczne, które mówi o „prawodawcy rzeczywistym” jako osobie lub grupie osób, które faktycznie podejmują decyzje prawodawcze⁴⁸. We współczesnym demokratycznym procesie ustawodawczym można wyróżnić: a) biernych, formalnych uczestników procesu legislacyjnego, którzy poprzez wyrażanie swojego „za” lub „przeciw” podejmują decyzje prawodawcze (częstokroć nawet nie czytając doręzonego im projektu ustawy); b) aktywistów, to jest większą lub mniejszą grupę wywierającą bezpośredni wpływ na decyzje prawotwórcze. Proces uchwalania norm prawa karnego jest procesem politycznym (każda nowa siła panująca realizuje swoją politykę, a prawo karne jest wyrazem woli owej siły), w trakcie którego ścierają się ze sobą, w zależności od zaplecza „rzeczywistego prawodawcy”, następujące tendencje: a) dominacja polityki nad prawem, gdzie „rzeczywisty prawodawca” to parlamentarzysta; b) dominacja prawa nad polityką,

⁴⁶ Zob. M. Ossowska, *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, Warszawa: Książka i Wiedza 2002, s. 269 n.

⁴⁷ Podkreśla się głównie to, że gdybyśmy chcieli się zgodzić z opinią publiczną, nadal żylibyśmy w czasach kary chłosty, obcinania ręki złodziejowi, przymusowych robót i kary śmierci.

⁴⁸ Z. Ziemiński, *Etyczne problemy prawoznawstwa*, op. cit., s. 122.

gdzie „rzeczywisty prawodawca” to ekspert-prawnik; c) dominacja czynnika pozapolitycznego nad polityką i prawem, gdzie „rzeczywisty prawodawca” to PwI (Przychodzący w Imieniu) lub GTW (Grupa Trzymająca Władzę).

„Prawodawca” może przemawiać na korzyść norm prawa karnego, dokonując ich moralnego uzasadnienia, w trojaki sposób: 1) może przekonywać kogoś o słuszności tych norm; 2) może nakłaniać kogoś, by w nie uwierzył za pomocą innych sposobów niż przekonywanie o ich słuszności; 3) może namawiać kogoś, by wykonał czynności nakazywane lub doradzane przez te normy⁴⁹. W pierwszym przypadku norma prawa karnego jest moralnie uzasadniana na gruncie relatywizacji tej normy do zasady moralnej. Może to być: a) relatywizacja systemowa – wyrażona w związku zachodzącym między normą prawną lub jej logicznymi lub *quasi*-logicznymi następstwami a treścią określonej zasady moralnej, stanowiącej składnik określonej moralności; b) relatywizacja instrumentalna – wyrażona w relacji środka do celu⁵⁰. Druga praktyka jest nazywana praktyką tzw. pseudouzasadniania norm⁵¹. Metodami prowokowania wiary adresata w daną normę będą tutaj m.in. różne techniki bezpośrednie⁵², stosowane w procesach kształtowania prawnej świadomości społecznej, np.: operowanie informacją interpretującą, posługiwanie się argumentacją perswazyjną⁵³, odwoływanie się do autorytetów. Trzeci sposób, w którym wiara w normę zostaje odsunięta na bok, skupia się na zmianie zachowania ludzi w kierunku maksimum konformizmu: prawnego i moralnego. Istotne jest, by adresat normy usłuchał, wykonał polecenie. Służą temu między innymi procedury oparte na: a) motywowaniu nagrodami i karami; b) uczeniu

⁴⁹ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, op. cit., s. 159.

⁵⁰ K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa: PWN 1969, s. 52 n.

⁵¹ M. Ossowska, *Podstawy nauki o moralności*, op. cit., ss. 165-167.

⁵² Zob. K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*, Warszawa: PWN 1974, ss. 347-483; J. Goćkowski, „Repertuar technik ‘inżyniera dusz ludzkich’”, w: *Etyczne aspekty ingerowania w ludzką psychikę*, Lublin: TN KUL 2002, ss. 115-151.

⁵³ Zob. T. Pawłowski, *Tworzenie pojęć i definiowanie w naukach humanistycznych*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: PWN 1977, ss. 223-251; *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa: PWN 1969, ss. 9-44; A. Ross, „Argumentacja i perswazja”, w: I. Lazari-Pawłowska (red.), *Metaetyka*, Warszawa: PWN 1975, ss. 163-183.

naśladownictwa; c) posługiwaniu się manipulacją, mające się przysłużyć internalizacji promowanych wartości.

4.2. *Polityk wobec sporu o naturę ludzką*

Nie jest naszym zadaniem w tym miejscu ani rozstrzygnięcie odwiecznego sporu o naturę ludzką, ani jego historyczne referowanie, lecz pokazanie związku między polityką, prawem i moralnością w świetle możliwych rozwiązań zagadki, jaki naprawdę jest Człowiek. Ów Człowiek, którego Naturę wielu czujących się do tego kompetentnymi próbowało określić, tworząc własne uogólnienia: dobry – zły, anioł – bydlę, indywiduum – zwierzę społeczne, egoista – altruista, tworzył i podlegał zarazem interesującym nas systemom normatywnym: politycznym, prawnym i moralnym. Polityk (czy szerzej, „prawodawca rzeczywisty”) jest nośnikiem określonego światopoglądu⁵⁴, zawierającego różne funktry: filozoficzne, ideologiczne, socjologiczne, kulturowe, etyczne i polityczne. Stąd też decydent każdorazowo wywodzi swój „ogład świata” z samookreślenia się: 1) wewnętrznego – wobec refleksji nad sobą; 2) zewnętrznego – wobec kwestii: a) ładu społecznego; b) statusu i funkcji prawa karnego; c) polityki, w tym polityki kryminalnej; d) socjotechniki uładzenia społeczeństwa dotkniętego rozpadem wartości; e) uprawnień państwa i obywatela w grze o uładzenie życia zbiorowego. Działania „prawodawcy rzeczywistego”, w tym przypadku uzasadnianie norm prawa karnego obowiązywaniem pewnych norm moralnych, są wypadkową dominującej „władzy-wiedzy” oraz „samo-wiedzy”. Wszelkie posunięcia gracza mają miejsce na trzech scenach jednocześnie: a) scenie politycznej, gdzie gra toczy się o zdobycie, utrzymanie i rozszerzenie władzy; b) scenie moralnej, gdzie działa się na rzecz pewnych wartości i przestrzegania pewnych norm oraz formuluje się pewne oceny, świadczy się na rzecz pewnych racji etycznych; c) scenie socjotechnicznej, gdzie zwalczą się patologię społeczną (m.in. przestępczość) operacjami technologii społecznej. Faktyczne motywy aktywności „prawodawców” są bardzo złożone, niemniej wydaje się, że bodźcem jest niezadowolenie z tego, co jest i chęć zmiany

⁵⁴ W naszym rozumieniu światopogląd to interpretacja całości świata, mówi o jego naturze i genezie oraz o sensie życia ludzkiego. Jest kategorią socjologii wiedzy odnoszącą się do oglądu i obrazowania świata. Łączy się z postępowaniem wedle przyjętych własnych interesów i aspiracji, co odnosi się do motywów postępowania. Zob. J. Sztumski, *Spoleczeństwo i wartości*, Katowice: UŚ 1992, s. 18.

realiów społecznych. Trzema podstawowymi drogami do celu są: a) konserwacja: umocnić, utrwalić to, co jest; b) reforma: dostosować to, co jest do nowych potrzeb i warunków; c) rewolucja: wprowadzić i utrwalić nową jakość⁵⁵. Konsekwencją obrania którejs z szcieżek w procesie zmiany norm prawa karnego będzie dobór odpowiedniego stylu dowodzenia, zawieszonoego między wzorami tego, co być powinno, a tym, co nakazuje wierność wyuczonym i przyswojonym normom oraz uznawanym wartościom⁵⁶.

Obrany kurs milcząco lub otwarcie opowiada się za pewną koncepcją człowieka. Możemy wyróżnić dwa główne nurty: a) optymizm antropologiczny – zakłada, że człowiek to rozumna, wyjątkowa, altruistyczna, zdolna do kompromisów istota, której należy stwarzać optymalne warunki do rozwoju; b) pesymizm antropologiczny – zakłada, że ludzie jako gatunek to istoty głupie, chciwe, tchórzliwe, mściwe, słowem - bestie, które należy poskramiać. Skleceniem lepiej lub gorzej uzasadnionego wywodu perswazyjnego na rzecz którejs z opcji decyden będzie zainteresowany jako: 1) moralista, który wie, jacy ludzie są, a jacy być powinni ze względu na pewne wskazania etyczne; 2) polityk, który wie, jako ideolog, po co rządzić, i wie, jako socjotechnik, jak rządzić; 3) karnista, który wie, dla jak wyobrażanego człowieka będzie układał swoje kodeksy karne. Przekazywany społeczeństwu wykład „rzeczywistego prawodawcy” w postaci norm prawa karnego pozwala odbiorcy zrekonstruować świat zjawisk społecznych (szczególnie przestępczości) i nadać im sens, uczy go „schematów pojmowania rzeczywistości oraz schematów czynienia użytków z tego pojmowania”⁵⁷, tym samym dostosowując adresata do postulowanego kształtu świadomości zbiorowej (pojmowanej jako korelat świadomości moralnej, prawnej i politycznej).

4.3. Polityk wobec wyboru wizji zorganizowania społeczeństwa

Spór o naturę ludzką pozostawałby zagadnieniem zawieszonym w próżni, gdyby nie potrzeba poszerzenia obszaru „oświecania” społeczeństwa także w kwestii natury „ładu społecznego”. Normy prawa karnego stają się niezbędne, gdyż jednostki tworzą zbiorowość, chcąc chronić

⁵⁵ J. Goćkowski, „Normy i oceny moralne a dyrektywy i metody socjotechniki”, op. cit., s. 84.

⁵⁶ Ibid., s. 84.

⁵⁷ J. Goćkowski, „Repertuar technik ‘inżyniera dusz ludzkich’”, op. cit., s. 126.

szczególnie cenne dla niej wartości. Zjawisko przestępczości możemy opisywać wszakże w relacji do pewnych norm. „Prawodawca rzeczywisty” oznajmia nam, m.in. poprzez normy prawa karnego, jakie normy winniśmy uznać za wiążące. Tu zaś decydującym czynnikiem jest przyjęcie modelu zasad organizujących społeczeństwo. Współcześnie dominują dwa przeciwstawne ujęcia organizacji społeczeństwa: a) konsensualne – przyjmujące, że społeczeństwo jest zorganizowane na zasadzie ugody, to trwała, stabilna i dobrze zintegrowana struktura; b) konfliktowe – przyjmujące, że w każdym społeczeństwie stale występuje konflikt i niezgoda, trwa nieustanny proces zmian. Co ciekawe, przyjęcie którejs z orientacji nie wynika bezpośrednio z założonej wcześniej koncepcji natury ludzkiej. Obydwa przedstawione typy idealne mogą wpływać zarówno z pesymizmu, jak i optymizmu antropologicznego. Godne uwagi jest także to, że nie ma znaczenia, czy w realnie istniejących społeczeństwach dominuje tendencja konfliktowa czy ugodowa. „Prawdziwe” jest to, co zostanie udowodnione przez „rzeczywistego prawodawcę”, który wspiera się częstokroć w swym wywodzie na przyjętej skali wartości moralnych: a) skali „wartości prywatnych” decydenta; b) skali wartości publicznych.

4.4. Polityk wobec konfliktów społecznych

Reguły życia zbiorowego narzucają jednostce metody realizacji wielu wartości. Stąd też w społeczeństwie może dochodzić do kolizji wartości na polu: a) relacji między jednostkami i b) relacji między jednostką a społeczeństwem. Nieuchronność zderzania się różnych wartości wymaga wprowadzenia reguł ich rozwiązania. Na interesującym nas gruncie będą to: a) reguły walki politycznej; b) reguły prawa karnego i c) reguły moralne.

Konflikt jako punkt wyjścia oraz mniej lub bardziej owocne dążenie do dobra wspólnego – to najprostsza definicja polityki, na którą zgadzają się zarówno klasyczna filozofia polityczna, jak i rozsądek doświadczonego życiowo obywatela⁵⁸. Sensem politycznego działania powinna być służba sprawie, zdefiniowanej przez selekcję wartości wchodzących w obręb zainteresowania w drodze prawidłowego rozumowania przechodzącego od ustalenia celów do środków ich osiągnięcia. Wartości ideologiczne, np.:

⁵⁸ B. Łagowski, „Etyka polityczna w warunkach konfliktu”, w: G. Skąpska (red.), *Etyka w polityce*, Kraków: Universitas 1997, s. 35 n.

„dobro kraju”, „racja stanu”, „państwo prawa”, „higiena moralna narodu”, głoszone przez decydentów, z samego założenia są celami deklarowanymi, ideałami, do których się dąży (a nie osiąga), niewymagającymi uzasadnienia⁵⁹. Dobór środków zaś jest dla polityka zawsze jakąś formą gry o społecznie ważne stawki. W procesie tworzenia prawa karnego „prawodawca rzeczywisty” powinien żywić przeświadczenie, że nowe „środki prawomocnej przemocy”: a) służą obranej ideologii politycznej; b) wspierają i/lub budują nową „moralną jakość”; c) ograniczą lub wyeliminują oraz zinstytucjonalizują konflikty społeczne.

Ideologie i strategie polityczne, bez względu na to, jak definiują konflikt oraz jego rolę w życiu społecznym, operują wizją jakiegoś społeczeństwa bezkonfliktowego, które powinno stanowić przedmiot naszych aspiracji. Postulowanie „stanu, którego nie ma” pozostaje zawsze w relacji do zjawiska konfliktu⁶⁰. Stąd też niewątpliwa przydatność polityczna norm moralnych, którym przypisuje się harmonizujący charakter. Najlepiej rolę reguł etycznych w usuwaniu konfliktów oddają określenia: „oliwa w maszynie społecznej”⁶¹, „smar, którym smarujemy części maszyny, aby poruszały się z mniejszym tarciem”⁶².

Polityk tworzący normy prawa karnego powinien uzależniać charakter interwencji norm moralnych od rodzaju konfliktów, których rozwiązaniu mają służyć. Maria Ossowska wyróżnia konflikty: I. na podstawie tego, co się w nich zderza: 1) w zakresie wartości; 2) w zakresie interesów; 3) w zakresie przekonań⁶³; II. na podstawie stosunku do adresata: 1) walki: uszkodzić, zniszczyć oponenta; 2) gry: przechytrzyć oponenta; 3) dyskusje: zmienić „ogład świata” oponenta za pomocą: a) prania mózgu; b) psychoterapii; c) splotu zabiegów wytwarzających atmosferę sprzyjającą zmianie postaw⁶⁴. Polityk odpowiada sobie także na pytanie, czy należy oczekiwać od norm moralnych likwidacji wszelkich międzyludzkich konfliktów naruszających harmo-

⁵⁹ Zob. J. Sielski, „Wartości ideologiczne i polityczne jako podstawa decyzji politycznych”, w: J. Przewlocki (red.), *Konfrontacja w stosunkach międzynarodowych w latach osiemdziesiątych*, Katowice: UŚ 1990.

⁶⁰ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, Warszawa: PWN 2000, s. 148 n.

⁶¹ W. Witwicki, *Pogadanki obyczajowe*, Warszawa: PWN 1957, s. 20.

⁶² L. Krzywicki, „Rozwój moralności”, w: *Świat i człowiek*, 1905, rozdz. 2.

⁶³ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, op. cit., s. 152.

⁶⁴ *Ibid.*, s. 154 n.

nię współżycia oraz jaka rola przypadnie prawu karnemu odzwierciedlającemu lub nie owe normy.

Na tle norm prawa karnego założenia, jakie poczynimy w kwestii zapobiegania przestępczości, są implikacją rozstrzygnięć o roli przestępczości, więc także konfliktów, w życiu społecznym⁶⁵. Możliwe są następujące rozwiązania: 1) przyjęcie, że przestępczość jest: a) czymś obcym, zewnętrznym w stosunku do społeczeństwa, można tworzyć przeciw niej skutecznej bariery, a w razie ich pokonania „wyrwać chwasty” lub b) „produktem ubocznym” funkcjonowania społeczności, należy więc tak moderować „produkcję”, aby zminimalizować szkodliwe „odpady”; 2) założenie, że przestępczość jest nierozłącznie związana ze społeczeństwem i dopatrywanie się źródła istniejącego układu w: a) naturze człowieka – złej i egoistycznej lub b) organizacji i strukturze społecznej⁶⁶.

Pierwszy punkt widzenia zakłada, że: a) konflikt społeczny można i należy likwidować; b) społeczeństwo może funkcjonować bez napięć, w harmonii i zgodzie; c) wszelkie gwałtowne, niekontrolowane zmiany są zjawiskiem niepożądanym; d) człowiek jest z natury bierny lub „reaktywny”, można dostosowywać go do modelu idealnego społeczeństwa; e) nad strategią destruktywną/represyjną (działania są wymierzone bezpośrednio w zwalczanie zjawiska i ich zadaniem jest niszczenie tych zjawisk) powinna dominować strategia kreatywna/nierepresyjna (rozwiąza się zjawiska pożądane tak, aby wypierały zjawiska niepożądane). W drugim ujęciu: a) konflikt społeczny może odgrywać inną, niż negatywną, rolę; b) poprawa człowieka jest nieosiągalna, w przeciwieństwie do poprawy funkcjonowania „urządzeń społecznych”; c) dopuszcza się istnienie przestępczości, a działania profilaktyczne w tym zakresie redukuje się do możliwie niewielkich rozmiarów; d) wybiera się strategię lepiej rokującą w danym czasie, w praktyce kombinację obu strategii dającą optymalny rezultat⁶⁷.

Jednocześnie polityk, rozwiązawszy kwestie natury kryminologicznej, ponawia pytanie, kiedy normy moralne winny interweniować i jakie są ich możliwości w harmonizowaniu współżycia za pomocą prawa karnego. Wreszcie czy istnieją normy moralne, które nie działają jak

⁶⁵ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk: Arche 2001, s. 467.

⁶⁶ *Ibid.*, s. 468.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 469.

smar. Maria Ossowska twierdzi, że istnieją i zalicza do nich: a) normy zawierające ludzkie uprawnienia:

Lista uprawnień człowieka nie kieruje się względem na usuwanie tarć we współżyciu, kieruje się szacunkiem dla człowieka jako takiego. Uprawnienia nie są pokojowe;

b) normy służące tworzeniu pewnego wzoru osobowego⁶⁸.

„Prawodawca rzeczywisty” rozstrzyga również kwestię, czy motywowanie społeczeństwa do podejmowania określonych działań, a powstrzymywania się od innych, realizują m.in. normy moralne i normy prawa karnego. Zwykle przy tym pojęcie harmonii gwarantowane normami wiąże się z pojęciem integracji. Wśród wskaźników integracji wymienia się: a) zdolność do kooperacji; b) zgodne przestrzeganie norm; c) wyznawanie wspólnych wartości; d) zaufanie społeczne. Polityk zatem powinien być zainteresowany wspieraniem się normami moralnymi dla uzasadniania norm prawa karnego w takim zakresie, w jakim: a) przyczynia się to do skupienia wokół siebie zwolenników (kooperacja) i pozwala zdefiniować wroga; b) „moralne wsłuchanie się” w prawo karne sprzyja: konserwacji lub reformie, lub rewolucji; c) możliwy jest do ustalenia „wspólny” zasób wartości, tj. nie ma konfliktu w zakresie wartości zupełnie podstawowych do utrzymania określonego stosunku między ludźmi; d) zaufanie społeczne sprzyja zdobyciu, umacnianiu i rozszerzaniu władzy.

4.5. Polityk wobec postulatu liczenia się z normami moralnymi

Badania nad związkami między normami i ocenami moralnymi a strategiami i taktykami politycznymi realizowanymi za pomocą prawa karnego wiążą się ściśle z tzw. postulatem liczenia się ludzi, których nazwaliśmy prawodawcami, z ocenami moralnymi stanowiących przez siebie norm. Próba spojrzenia na charakterystyczny rodzaj zespolenia prawa karnego i moralności przez pryzmat przydatności tudzież uciążliwości w grze politycznej pozwala zwrócić uwagę na następujące kwestie: 1) stały syndrom postawy oceniającej⁶⁹: a) polityk deklaruje się jako reprezentant określonej postawy wartościującej na skali między tym, co dodatnie, a tym, co ujemne, a beznamiętna obserwacja jest oceniana nadzwyczaj negatywnie; b) polityk jest/staje się podmiotem/

⁶⁸ M. Ossowska, *Normy moralne. Próba systematyzacji*, op. cit., s. 161 n.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 13 n.

przedmiotem oceny wartościującej społeczności, w której działa: wewnątrz i na zewnątrz; c) polityk ustanawia siebie moderatorem postaw wartościujących obywateli; 2) prawo karne szczególnie sprzyja widzeniu świata w czarno-białych barwach i pragnieniu otrzymania i podtrzymywania definicji Dobra i Zła, co gwarantuje politykowi zniewelowanie niewygody rozszczepień w ocenianiu⁷⁰; 3) stałość i wierność Głodowi Absolutu, tj. tendencji do uznawania norm i ocen, do których przywykliśmy, za normy obowiązujące wszystkich, zawsze i wszędzie; 4) działanie na rzecz stanu postulatywnego, stanu, którego nie ma, zawieszenie między utopią a przepowiednią; 5) stała tendencja do racjonalizacji norm: każda norma powstała dla zaspokojenia jakiejś rozsądnej potrzeby.

Związki polityki, moralności i prawa w różnych czasach i kulturach przybierały rozmaite formy, jednak często udaje się wyłuskać pewne „dyżurne kwestie”/„wątki wędrujące”⁷¹: 1) „prawo minimum moralności” służące do ideologicznego uzasadniania norm prawa karnego ma sprzyjać rozwojowi wiary w słuszność rozwiązań proponowanych przez prawodawców; 2) prawo karne jako czynnik chroniący i utrwalający określoną moralność; 3) prawo karne odbiciem walki między starym i nowym porządkiem. Godne uwagi jest prześledzenie wielości powodów, dla których prawodawca powinien się liczyć z ocenami moralnymi: 1) dobra wola – „dobrotliwy władca”; 2) troska o spokój własnego sumienia, tzw. higiena moralna – „władca spokojny duchowo”; 3) wzgląd na ideologię, jaką reprezentuje – „władca-przywódca-ideolog”; 4) wierność moralności odbiciem konsekwentnego działania – faktycznego lub pozornego: a) „władca budujący prestiż” wśród współwyznawców, budzący szacunek przeciwników; b) „władca fanatyk” promujący czarno-białe widzenie świata; 5) „władca socjotechnik” dostrzegający zależność między oceną moralną prawa a jego prestiżem; 6) „władca nadający formułę sprawiedliwości”.

Charakterystyczne dla dzisiejszych czasów są następujące zjawiska: 1) współczesny „świadomy obywatel” wymusza na politykach gruntowniejsze uzasadnianie decyzji dotyczących spraw społecznie doniosłych; 2) władza musi legitymować się w swoich poczynaniach jakąś bardziej rozbudowaną, uzasadnioną koncepcją dobra społeczne-

⁷⁰ Ibid., s. 17.

⁷¹ J. Goćkowski, „Normy i oceny moralne a dyrektywy i metody socjotechniki”, op. cit., s. 90.

go, doskonalenia społecznego itp.; 3) rozrost ścieżek argumentacyjnych; 4) dialektyczne sprzeczności w funkcjonowaniu interesujących nas podsystemów normatywnych są zjawiskiem trwałym i nieprzeżywalnym, lecz powoli w śledzeniu tych relacji zatracą się zdolność odróżniania produktów od kreatorów. W zespoleniu polityki, prawa i moralności powinniśmy także zwracać szczególną uwagę na: 1) stopień pokrywania się i wykluczania się społecznych ról: polityka, moralisty i karnisty; 2) podobieństwa, różnice i związki w ustanawianiu standardów zachowania dla adresatów, jak i dla samych siebie; 3) podobieństwa, różnice i związki w stylu informowania, jakie wartości należy uznać za istotne i wymagające ochrony; 4) podobieństwa, różnice i związki w kreowaniu rzeczywistości społecznej przez ustalanie wzajemnych relacji między poszczególnymi grupami czy też innymi częściami społeczeństwa; 5) podobieństwa, różnice i związki w tworzeniu i utrwalaniu porządku społecznego; 6) podobieństwa, różnice i związki kultur moralnych, politycznych i prawnych; 7) style rozpoznawania i rozwiązywania problemów społecznych.

Agnieszka Klarman